

Upadają liberalne mity

31 grudnia 2011

Niemal 2/3 zatrudnionych Polaków dojeżdża do pracy poza miejsce zamieszkania, a prawie 1/3 z nich zarobkuje co najmniej na terenie sąsiedniej gminy. Upadł kolejny liberalny mit.

Jak informuje „Dziennik Gazeta Prawna” na podstawie nowych danych GUS, przybywa osób, które dojeżdżają do pracy. W ubiegłym roku było ich aż 10,3 mln spośród niespełna 16 mln pracowników. To o 169 tys. więcej niż w 2009 r. Prawie 4 mln osób pracują w innej gminie niż ta, w której zamieszkują. Zdarza się im dojeżdżać nawet kilkaset kilometrów. – „To dowód, że jesteśmy mobilni w poszukiwaniu zatrudnienia. Dane zaprzeczają stereotypowi, według którego bardzo mało Polaków podąża za pracą” – mówi gazecie prof. Henryk Domański z PAN.

Co więcej, wskaźniki te wciąż rosną. Przed trzema laty 31,4% dojeżdżających pracowało poza własną gminą, w 2009 r. było to 35,1%, a w roku 2010 już 35,7%. Wiele osób bez dojazdów nie miałoby pracy. Krzysztof Inglot, dyrektor działu rozwoju rynków w agencji zatrudnienia Work Service, mówi gazecie: „Dowozimy pracowników do większych miast w całej Polsce z miejscowości odległych o 75-80 km”.

Największą grupę wśród dojeżdżających stanowią osoby z wyższym wykształceniem. „Ponieważ odsetek osób z wyższym wykształceniem szybko się zwiększa, to można oczekiwać, że w przyszłości mobilność Polaków jeszcze wzrośnie” – twierdzi prof. Domański. Większości dojeżdżających nie stać na to, aby kupić lub wynająć mieszkanie blisko pracy, bo choć zarabiają więcej niż u siebie na miejscu, to wciąż jednak zbyt mało – konkluduje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Z satysfakcją stwierdzamy, że nie ostał się już chyba żaden liberalny mit, jakimi propaganda karmiła nas przez lata. Jak

widać wyżej, Polacy w większości są mobilni, więc to nie ich „nieruchliwość” stanowi problem rynku pracy. Niedawno pisaliśmy, że za dziurę budżetową i brak pieniędzy na wiele zadań państwa nie odpowiadają „roszczeniowi lenie”, lecz „pracowici przedsiębiorcy”. Obaliliśmy też mit, że Polska ma „sztywny Kodeks pracy” – wręcz przeciwnie, przodujemy w Europie pod względem elastycznych, a raczej łajdackich stosunków pracy. Pisaliśmy o tym, że wbrew mitom, komercjalizacja szpitali nie przyniosła poprawy ich sytuacji. Informowaliśmy również o tym, że praca nie chroni przed biedą, zatem ubogimi nie są tylko „leniwi”. Warto przeczytać także o tym, że bzdurna jest opinia, jakoby obciążenia podatkowe były w Polsce wysokie – są niższe niż w wielu krajach. I tak dalej, i temu podobne.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)